

Szczyt NATO obniży notowania prezydenta Bidena?

28 czerwca 2022

W dniach 29-30 czerwca 2022 r. w Madrycie odbędzie się 36. szczyt NATO. Szczyt jest poświęcony 40. rocznicy przystąpienia Hiszpanii do NATO 30 maja 1982 roku.

W dniu 29 czerwca odbędzie się przyjazd prezydentów i szefów rządów państw członkowskich sojuszu, ceremonia powitania wraz z ceremonią fotografowania uczestników, spotkanie państw członkowskich sojuszu na szczęblu prezydentów i szefów rządów, a następnie konferencja prasowa Sekretarza Generalnego.

Jednym z głównych zadań szczytu będzie przyjęcie nowej koncepcji strategicznej Sojuszu Północnoatlantyckiego, która będzie logiczną kontynuacją poprzedniej, przyjętej w 2010 roku na szczycie w Lizbonie, i która określi cele sojuszu na najbliższą dekadę. Na szczycie zostaną rozpatrzone i podjęte decyzje w następujących kwestiach: odstraszanie i obrona; wypracowanie stanowiska w sprawie konfliktu na Ukrainie, środki wsparcia tego kraju przez sojusz; zmiana rozmieszczenia broni w ramach sojuszu; wnioski Finlandii i Szwecji o członkostwo w sojuszu. To wszystko jest częścią oficjalną, zaczerpniętą ze strony „Wikipedii”.

Głównym punktem obrad będzie wojna na Ukrainie i konfrontacja z Rosją. Oczekuje się, że Moskwa zostanie uznana za zagrożenie dla bezpieczeństwa. Sekretarz Generalny NATO powiedział już, że dialog z Rosją nigdy nie będzie taki sam. Ponadto zostanie podjęta decyzja o zwiększeniu zgrupowania wojskowego Sojuszu w krajach bałtyckich. Mówimy o przekształceniu tego regionu w niezależny teatr działań wojskowych i strategiczny kierunek dla NATO. Ponadto siły szybkiego reagowania Sojuszu zostaną zwiększone do ponad 300 tys. żołnierzy. Będzie to największy wzrost od czasu zakończenia zimnej wojny.

Wszystkie te działania dotyczą jednak członków NATO i mają na celu ochronę państw członkowskich bloku. Co z Ukrainą? Wiadomo już, że NATO ponownie wyposaży armię ukraińską w sprzęt wojskowy sojuszu. Decyzja w tej sprawie zostanie podjęta na marginesie szczytu. Kijów po raz kolejny usłyszy słowa wsparcia. Ale nic więcej. Bardzo często w Europie słowa kłócą się z czynami. Według Instytutu Gospodarki Światowej w Kilonii, Stany Zjednoczone zajmują pierwsze miejsce w udzielaniu Ukrainie pomocy wojskowej (zarówno finansowej, jak i w postaci dostarczonego/obiecane go sprzętu). Kolejna jest Wielka Brytania, na trzecim miejscu Polska, na czwartym Niemcy, a pierwszą piątkę zamyka Kanada. Za nimi plasują się Norwegia, Czechy, Grecja, Estonia i Łotwa. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę tylko dostarczony sprzęt, a pominiemy obietnice, a także pomoc finansową na cele wojskowe, to w pierwszej połowie czerwca Stany Zjednoczone dostarczyły tylko ok. 50% obiecane go uzbrojenia (pozostając liderem w dostawach), Wielka Brytania – 90%, Czechy – 58%, a Niemcy – 35% deklarowane j kwoty. Gdy wsparcie skorelowane jest z wielkością gospodarki, kraje bałtyckie i Polska nadal przekazują znacznie więcej niż największe gospodarki europejskie, takie jak Niemcy, Włochy i Francja.

Widać, że Waszyngtonowi nie udaje się zmusić europejskich sojuszników do bardziej aktywnej pomocy Kijowowi. Dotyczy to zwłaszcza czołowych państw europejskich. Najwyraźniej prezydent USA Biden będzie aktywnie wpływał na swoich europejskich partnerów, aby przestali być skąpi. Ponadto będzie musiał przekonać Turcję, aby przestała przeszkadzać Finlandii i Szwecji w przystąpieniu do NATO. Będzie to bardzo trudne do zrobienia.

Erdogan nie może się równać z dziadkiem spadającym z roweru. Z dużym prawdopodobieństwem prezydent USA wróci do domu bez większych sukcesów, a jego notowania spadną do zera.

Autorstwo: Timoschuk z Ukrainy

Źródło: WolneMedia.net